**Rodzice dzieci niepełnosprawnych nie odpuszczajcie! Macie rację!**

**W związku co rusz pojawiającymi się zastrzeżeniami do rzeczywistych efektów funkcjonowania państwa, jego roli w zapewnieniu ciągłości procesów gospodarczych i ich efektywności, a przede wszystkim oczekiwań społecznych związanych z zabezpieczeniem podstawowych warunków niezbędnych do życia obywateli, warto zastanowić się nad kwestią podstawową – jaka jest rola instytucji państwa i jakie są jego podstawowe zadania. Czy grupa okupujących w ostatnich dniach Sejm rodziców dzieci upośledzonych i niepełnosprawnych, adresuje swój protest w sposób właściwy? Czy ma po temu uzasadnione racje? Spróbujmy odpowiedzieć na to frapujące pytanie.**

W miarę rozwoju gospodarki rynkowej zmieniała się rola i znaczenie instytucji państwa. Wśród teoretyków ekonomii nie ma powszechnej zgody co do optymalizacji wpływu państwa na gospodarkę, jednakże nie ma sporu co do zakresów, za które państwo winno być odpowiedzialne. Są one następujące: bezpieczeństwo obywateli i ochrona terytorium kraju, stanowienie i egzekwowanie prawa, stabilizacja gospodarki i ochrona konkurencji rynkowej, rozwój nauki i kultury, ochrona zdrowia, zapewnienie pomocy najbardziej potrzebującym. W potocznym rozumieniu państwo to zespół urzędów i instytucji centralnych, lokalnych i publicznych – złożona wieloszczeblowa struktura administracyjna przypisana określonemu terytorium, posiadająca władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Koncentrując się na ekonomicznych funkcjach państwa należy wyodrębnić: funkcję tworzenia porządku prawnego i instytucjonalnego, funkcję alokacyjną, funkcję stabilizacyjną oraz funkcję redystrybucyjną.

Funkcja prawna i instytucjonalna odpowiedzialna jest za sprawne funkcjonowanie społeczeństwa i gospodarki, a to wymaga nieustannej budowy i rekonstrukcji instytucjonalnej i prawnej infrastruktury. Dotyczy to m.in. ochrony prawa własności, zarówno indywidualnej jak i większych zbiorowości, ustalenia zasad prowadzenia działalności gospodarczej, ustanowienia zasad zapewniających należyte relacje pomiędzy producentami i konsumentami, pracodawcami i pracownikami, a także ochrona obywateli i jednostek gospodarczych, w tym zwalczanie przestępczości i kształtowanie warunków uczciwej konkurencji w kraju, jak i w sferze stosunków z innymi krajami.

Funkcja alokacyjna wynika z faktu niedoskonałości czynników samoregulujących gospodarką, z niedoskonałości i zawodności mechanizmów występujących w tzw. gospodarce wolnorynkowej. Dzisiaj bowiem wiemy, że wolny rynek nie jest w stanie – szczególnie w krótkim czasie – odwrócić negatywnych tendencji i zagrożeń, jakie związane są z wszechobecną ekspansją gospodarczą. Inaczej ujmując, mechanizm rynkowy – poprzez swój liberalizm – wyzwala energię stanowiącą podstawowy czynnik rozwoju, ale niestety nie tworzy w sposób równoległy skutecznych mechanizmów obrony przed społecznymi kosztami tegoż rozwoju. Zakłócenia rynku związane są również z zarządzaniem tzw. dobrami publicznymi, czyli takimi dobrami, które w odróżnieniu od dóbr prywatnych, konsumowane są równocześnie przez wiele osób. Do dóbr tych zalicza się przede wszystkim: ochronę zdrowia, obronę narodową, oświatę i kulturę, ochronę środowiska naturalnego, administrację państwową, policję, a także takie usługi jak oświetlenie dróg, znaki drogowe itp. Państwo nie może pozostawić decyzji związanych z wytwarzaniem tych dóbr jedynie mechanizmom rynkowym, interwencja państwa jest w tym zakresie niezbędna.

Kolejna funkcja państwa – funkcja stabilizacyjna, polega na kreowaniu efektywnej polityki makroekonomicznej, ukierunkowanej na wzrost gospodarczy, minimalizowanie inflacji, ograniczenie bezrobocia, redukowanie wahań koniunkturalnych, stabilizację wartości pieniądza. W ramach tej funkcji państwo ma do dyspozycji narzędzia w postaci polityki fiskalnej i polityki budżetowej, oraz polityki monetarnej, oddziałującej na podaż pieniądza na rynku, stopy procentowe czy kursy walut.

Natomiast funkcja redystrybucyjna państwa nazywana nierzadko funkcją sprawiedliwości odpowiedzialna jest za kształtowanie właściwych proporcji w podziale dochodów, a konkretnie zmianę proporcji dochodów jakie wynikałyby z zasad wolnorynkowych. W krajach, w których panują wysokie standardy życia, nikt nie kwestionuje konieczności udzielania pomocy ludziom chorym, niepełnosprawnym, starym czy innym osobom niezdolnym do samodzielnego zapewnienia sobie podstawowych warunków do egzystencji. Głównymi narzędziami, przy pomocy których państwo redystrybuuje swoje dochody, to z jednej strony systemy podatkowe (progresje podatkowe uzależniane od osiąganych dochodów), a z drugiej tzw. transfery z budżetu m.in.: zapomogi, zasiłki inwalidzkie i chorobowe, zasiłki dla bezrobotnych, dodatki rodzinne, subsydia czy stypendia. Państwo posiada tez możliwość dokonywania interwencyjnych zmian cen np. ingerencja w sprawie maksymalnych czynszów lub cen minimalnych gwarantowanych dla rolników.

Według publikowanych danych, w krajach wysokorozwiniętych – także w Polsce - prawie połowę wydatków budżetowych przeznacza się na transfery budżetowe. Skąd zatem tak drastyczne problemy, jak ten z ostatnich dni dotyczący protestu rodziców dzieci niepełnosprawnych? Odpowiedź nie jest prosta, gdyż przyczyn takiego zjawiska jest wiele. Warto też zdać sobie sprawę, że w krajach postkomunistycznych negatywne skutki transformacji ustrojowej i gospodarczej, które objawiły się takimi zjawiskami jak likwidacją wielu podmiotów gospodarczych, wysokim poziomem bezrobocia i wynikającym z tego ubóstwem znacznej części społeczeństwa, wymagają od państwa decyzji i działań ochronnych, w tym transferów budżetowych, relatywnie w wyższej skali niż np. w innych krajach unijnych. Powstają jednak wątpliwości czy nasze państwo, w szczególności jego reprezentacja – rząd, prawidłowo odczytuje interes społeczny oraz czy jest zainteresowany jego realizacją. Jak widać gołym okiem działania rządu są dalekie od doskonałości. Nietrafność decyzji, brak wystarczającej odwagi i determinacji, pozostawanie pod presją różnych grup interesu (lobby górnicze, kościelne, rolnicze itp.), wpływ czynników czysto politycznych (presja związana z rezultatami wyborczymi) to czynniki, które poważnie determinują jakość realizacji funkcji państwa, a szczególnie funkcji redystrybucyjnej. Jeśli z przyczyn zależnych lub niezależnych od rządu, wzrost dochodu narodowego jest ograniczony, to rząd zobowiązany jest do tego, aby redystrybucja tego dochodu nie podlegała żadnym zastrzeżeniom. Dzisiaj tak nie jest. Rząd nie daje sobie rady z wieloma zjawiskami gospodarczymi – bezrobocie na poziomie 13%, niewyobrażalnie wysoki udział szarej strefy w polskim PKB (ok. 30%), wysoki stopień przestępczości, zagrożenia dotyczące sytemu emerytalnego. Rząd (także poprzednie rządy) nie daje sobie rady z kształtowaniem dochodów państwa i tym bardziej nie daje sobie rady z ich właściwą redystrybucją. Rodzice okupujący gmach Sejmu, nie ustępujcie.

Autor: Paweł Kosmala, prezes zarządu Górnośląskiego Towarzystwa Finansowego GTF Sp. z o.o.